



KS. ROMAN TOMASZCZUK

redaktor wydania

Ostatnio dzieje się w naszej diecezji wiele. Szkoda tylko, że wszystko w jednym terminie. Pięć wydarzeń duszpasterskich o zasięgu ogólnodiecezjalnym w jeden weekend to zdecydowanie za dużo. Warto się zastanowić nad koordynacją terminów. Nie wolno zapominać, że aktywna młodzież i dzieci to znikomy procent parafialnej populacji. Może ich po prostu brakować, bo wciąż ci sami młodzi katolicy są widownią i uczestnikami przeglądów, konkursów, turniejów, pielgrzymek. Trzeba to uszanować. W przeciwnym wypadku wygląda na to, że diecezjalne spotkania to formalność, realizacja kalendarium, czy tylko „punktowanie” organizatorów. „Kościół statystyk” jest mało wiarygodny, a już na pewno nieskuteczny. ■

ZA TYDZIEŃ

■ KARDYNAŁ BERTONE w diecezji

XIV Diecezjalny Przegląd Piosenki Pielgrzymkowej w Łądku Zdroju

Wędrując do domu Ojca

Wszyscy jesteście zwycięzcami – przekonywał ks. Stanisław Chomiak tuż przed ogłoszeniem wyników konkursu.

Rokrocznie trzy wydarzenia rozślawiają Łądek Zdrój: przegląd baletowy, przegląd filmów górskich i przegląd piosenki pielgrzymkowej. Ten ostatni po raz czternasty przygotował Komitet Organizacyjny i parafia pw. Narodzenia NMP. Od 8 do 10 czerwca amfiteatr zdrojowy wypełniła uczesznicy i widzowie, dla których życie nie jest tylko pielgrzymowaniem, ale ponadto inspiracją do muzykowania. – Talent muzyczny to zobowiązanie, trzeba się z niego wywiązywać, a sprawdzianem, jak nam to wychodzi, jest konkurs – tłumaczyła Dorota Łakuciewicz z Komitetu Organizacyjnego.

W tegorocznej edycji przeglądu wzięło udział dwudziestu trzech uczestników: schola, zespoły, duety i soliści. Rywalizowali w trzech kategoriach. Zwycięzcami okazali się: schola „Ave” z Bielawy, zespół „Deezis” z Bierutowa oraz Kasia Kowal z Łądku Zdroju. Grand Prix przyznano Marlenie Polewskiej z Bierutowa. Publiczność doceniła scholę „Akatyst” z Namysłowa.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Po raz pierwszy ogłoszenie wyników odbyło się w kościele parafialnym, na zakończenie Mszy św., której w imieniu biskupa przewodniczył ks. Stanisław Chomiak, kanclerz kurii. Duchowny zwrócił uwagę, że szlachetnej rywalizacji powinno towarzyszyć dążenie do rozwijania talentów, jakie się od Boga otrzymało.

Schola „Radosne duszki” ze Świdnicy ma w swoim składzie najmłodsze uczestniczki przeglądu

Gwiazdą spotkania był zespół „La Pallotina” z Warszawy. Ich koncert inauguracyjny nadał ton kolejnym dniom przeglądu.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

NIE JESTEŚCIE SAMI W EUCHARYSTYCZNEJ MIŁOŚCI



Maryja, bardzka Strażniczka Wiary, prowadziła małych chrześcijan do Jezusa. W Bardzie bowiem 9 czerwca spotkali się członkowie Eucharystycznego Ruchu Młodych (ERM) z terenu diecezji. Towarzyszyły im dzieci, które po raz pierwszy przystąpiły w tym roku do Komunii Świętej. – To bardzo wzruszające, kiedy widzimy, że nasze dzieci nie są dziwolągami – opowiada Bogusława Bartnik z Wałbrzycha, mama 9-letniej Karoliny. – Że ich miłość do Jezusa w Eucharystii jest czymś normalnym, a nie formą wczesnej dewocji – dopowiada. – Poza tym wspólna modlitwa, adoracja i zabawa dają poczucie wspólnoty oraz tego, że dzieją się rzeczy ważne. Kilkunastoosobowe parafialne grupy ERM-u, siłą rzeczy, nie stwarzają takiego klimatu. ■

Niektóre dzieci bardzo wczesnie tęsknią za Jezusem Eucharystycznym

Pielgrzymka na Jasną Górę



KS. ROMAN TOMASZCZUK

W tym roku najdłuższy odcinek do przejścia jednego dnia wyniesie 33,4 km (z Bobolic do Przeworna)

CZWARTA PIESZA PIELGRZYMKA ŚWIDNICKA jest już przygotowana. Wiadomo, że grupa walbrzyska wychodzi 30 lipca, główny nurt pielgrzymkowy wyrusza 31 lipca po Mszy św. o godz. 10.00 w katedrze. 2 sierpnia w Bobolicach dołączy do głównego nurtu grupa z Kłodzka oraz z Ząbkowic Śląskich. Do Częstochowy pielgrzymi dojdą 8 sierpnia. Dzień

później od godz. 8.00 wchodzi na Jasną Górę. Hasło pielgrzymki: „Przypatrzmy się powołaniu naszemu”. – Dwukrotnie została już sprawdzona i skorygowana trasa przejścia pielgrzymki – mówi ks. Romułd Brudnowski, przewodnik Pieszej Pielgrzymki Świdnickiej. – Technicznie jesteśmy już gotowi wyjść – zapewnia. Szczegóły na www.czerwona.pl.

Pomoc uzależnionym



KS. ROMAN TOMASZCZUK

W Dobromierzu alkoholicy wreszcie mogą liczyć na profesjonalną pomoc w trzeźwieniu

SAMORZĄDY JAWORA I DOBROMIERZA finansują terapię dla osób uzależnionych i współuzależnionych oraz dla osób doświadczających przemocy w rodzinie. Zajęcia terapeutyczne prowadzone są przez Sławomira Miakinika i odbywają się dwa razy w miesiącu w soboty od godz. 17.00 do 20.00 w Jaworze w klubie „Azyl”, przy ul. Zamkowej 1. W terapii każdorazowo

uczestniczy około 20 osób, w tym 6 osób z terenu Gminy Dobromierz. Program rozmów i zadań jest różnorodny, dostosowany do każdej sytuacji i problemów związanych z uzależnieniem od alkoholu i przemocą w rodzinie. Przeprowadza się indywidualne rozmowy oraz spotkania grupowe. Każde spotkanie daje wiedzę, jak dążyć do abstynencji i jak w niej wytrwać.

Dziecięce malowanie

LEWIN KŁODZKI. 800-lecie urodzin św. Elżbiety Węgierskiej poświęcono wystawę w przedświątku kościoła św. Michała Archanioła w Lewinie Kłodzkim. Można na niej zobaczyć prace plastyczne dzieci, przedstawiające Świętą, zapoznać się z jej

życiorysem, związanymi z nią miejscami i przedmiotami. – Chciałyśmy w ten sposób przybliżyć wszystkim, a szczególnie dzieciom, których wiele przyjeżdża do Lewina na wakacje, postać św. Elżbiety – wyjaśniają elżbietanki z tutejszego klasztoru.

Jak oni sprzątają?

GMINA KŁODZKO. Po raz czwarty mieszkańcy gminy rywalizują w konkursie na najbardziej zadbaną wieś. – Propagowanie czystości i porządku w każdej wsi oraz promowanie przedsięwzięć mających na celu rozwijanie odpowiedzialności za wizerunek własnego otoczenia, to główne cele konkursu – wyjaśnia Mariola

Huzar, rzecznik UG. W rywalizacji uczestniczy 35 wsi. Komisyjny przegląd wsi odbywa się w czterech terminach. Nagrody: 15 000 zł, 10 000 zł, 5000 zł oraz siedem wyróżnień po 1000 zł. Za najładniejszy przystanek autobusowy zwycięzca otrzyma 1000 zł, za 2 miejsce 750 zł i za 3 miejsce 500 złotych.

Festyn na rocznicę

KŁODZKO. Czterdziestą rocznicę powstania parafii Matki Bożej Różańcowej obchodzono w sobotę 9 czerwca. Po Mszy św., odprawionej przez ojców, którzy pracowali kiedyś w tej parafii, rozpoczęto festyn. Były występy chłopców z ośrodka dla niepełnosprawnych, wychowanków z Domu Małego Dziecka, dziecięcego zespołu romskiego, spartakiada rodzinna, poka-

zy tresury psów policyjnych, pokaz woźów strażackich, loteria. – Chcieliśmy w ten sposób zintegrować parafian – wyjaśnia o. Mirosław Prochera, proboszcz. – Zbieraliśmy także środki na wyjazd dzieci na Górę św. Anny, a młodzieży na obóz kajakowy. W sobotę obchodzono rocznicę, kiedy parafię erygował biskup (1967 r.). Państwo uznało parafię dopiero w 1972 roku.

Z katedry w świat

ŚWIDNICKA TRASA PROCESJI z okazji uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Pana Jezusa po raz trzeci biegła od katedry do kościoła NMP na osiedlu Młodych. Publiczne uczczenie Eucharystii rozpoczęła Msza św., podczas której ks. Marek Korgul wygłosił homilię. Przypomniwał on wiernym sens i wartość procesji eucharystycznej. Na zakoń-

czenie procesji bp Ignacy Dec zwrócił uwagę na wymowę czterech ołtarzy. Ewangelie odczytywane przy procesyjnych stacjach podkreślają główne wymiary Eucharystii jako ofiary i uczy. – Z roku na rok można zauważyć coraz liczniejszy udział wiernych w diecezjalnej procesji eucharystycznej – odnotował z zadowoleniem biskup.

W tym roku w Świdnicy po raz trzeci przygotowano jedną, główną procesję eucharystyczną



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Słowo naszego biskupa

JESTEŚMY
DŁUŻNIKAMI

Miłosierdzie Boże rozciąga się na wieki, na wszystkie czasy. Jest adresowane do wszystkich, gdyż Jezus Chrystus umarł za wszystkich. Również za nas. Nad nami także rozciąga się Jego miłosierdzie. Jesteśmy niewypłacalnymi dłużnikami Pana Boga. Chcąc to lepiej zrozumieć, winniśmy często zastanawiać się, co otrzymaliśmy i co otrzymujemy od Boga i jak odpowiadamy na Bożą dobroć. Przypomnijmy zatem, że tak wiele zawdzięczamy Panu Bogu. Więcej niż naszym rodzicom, więcej niż naszym rodzicom, więcej niż najukochańszymi ludźmi. A może będziemy bliżej prawdy, gdy powiemy, że wszelka ludzka dobroć jest pochodzenia Boskiego. To właśnie Pan Bóg przychodzi do nas ze swoją miłością i dobrocią w posłudze tych ludzi, którzy nam dobrze czynią. Można z pewnością powiedzieć, że to, co dobrego otrzymaliśmy od naszych rodziców, nauczycieli, wychowawców – to, co dobrego wydarzyło się w naszym życiu, zostało nam wyświadczony przez samego Boga. Ale to nie wszystko, to nie jest cała prawda o ludzkiej codzienności. Poza dobrem jest także zło. Zdarzają się nam chwile zapomnienia. Wtedy postępujemy jak biblijni prarodzący: przywłaszczamy sobie zakazany owoc. Objawia się to w różny sposób. Zawsze jednak ostatecznym efektem naszych poczynań jest duchowy ciężar – grzech. Nikt go nie potrafi zdjąć. Nikt prócz Jednego. Potrzebujemy Chrystusa i Jego słów przebaczenia. Za każdym razem, kiedy decydujemy się na skruchę, On odpowiada w sposób wielkoduszny. Ofiaruje nam miłosierne przebaczenie grzechów. Możemy zaczynać nowe życie. Oto znowu mamy za co dziękować Bogu.

BP IGNACY DEC

I Diecezjalny Turniej Piłki Nożnej Ministrantów

Nie ostatni



Po dekanalnych bojach, 9 czerwca najlepsi z najlepszych zmierzili się ze sobą w Wałbrzychu.

– Kiedy na koniec męczącego dnia słuchało się koncertu „Deus Meus”, wiadomo było, co świętujemy – mówi Tomek, uczestnik ministranckich rozgrywek.

9 czerwca na murawie wałbrzyskiego boiska rozegrano kilkadziesiąt meczów. Walczyły ze sobą najlepsze drużyny dekanalne. Zwycięzcami okazali się parafianie z Jaworzyny Śląskiej. Siedmioosobowa drużyna odebrała główną nagrodę ufundowaną przez naszego biskupa: rowery. Na podium stanęli także ministranci z Piławy Górnej i Grodziszczka.

Impreza była przygotowana przez ks. Tomasza Puśleckiego. Wikary z parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Wałbrzychu nie tylko pozyskał sponsorów dla swego pomysłu, ale potrafił zaangażować w jego realizację rzeszę ludzi. – Oczywiście sam jeden

Po prawej: Niektórzy ministranci mają wielki talent piłkarski

U góry: Sytuacje krytyczne zdarzały się rzadko. Piłkarze mogli liczyć na fachową pomoc

Poniżej: Mecz finałowy. Triumfatorami turnieju okazali się, grający w czarnych strojach, ministranci z Jaworzyny Śląskiej

nie miałbym szans – mówi otwarcie. – Dlatego jestem wdzięczny pracownikom biur poselskich pani poseł Mrzygłodzkiej i pana posła Romana, wałbrzyskiemu magistratowi oraz pracownikom Ośrodka Sportu i Rekreacji w Wałbrzychu. Ich wsparcie było decydujące dla powodzenia imprezy.

Sportowcy nie ukrywali, że zmagania na boisku są dla nich wielką frajdą. Mówili jednak i o tym, że pośpiech w sporcie nie służy niczemu dobremu. – Trudno oprzeć się wrażeniu, że cały turniej został ogłoszony w ostatnim momencie – mówią opiekunowie drużyn. – Warto dołożyć starań, by z właściwym wyprzedzeniem zaplanować ministrancki sezon piłkarski. Wtedy systematyczna praca ujawni prawdziwy piłkarski talent ministrantów.

Organizator przyznaje, że terminarz rozgrywek był bardzo napięty i ma nadzieję, że w przyszłym roku eliminacjom i finałowi będzie towarzyszyć więcej spokoju. **XRT**



W czach niemowlaka

Sonda

MYŚLI O OJCOSTWIE

ANATOL RUDNICKI, TEOLOG,
DORADCA RODZINNY,
TATA OŚMIORGĄ DZIECI
W WIEKU OD 2 DO 15 LAT



– W byciu ojcem pomaga dojrzałość, czyli: panowanie nad sobą (bycie panem samego siebie), dostrzeganie potrzeb innych, także spoza rodziny, cierpliwość, bronienie tego,

co słabsze, pamiętanie o tym, że sprawy materialne są ważne (i ojciec powinien o nie zadbać), ale nie najważniejsze. Dzieci nie muszą mieć wszystkiego, bo ważniejsze od nowej zabawki są miłość i wiara. U nas każde małeństwo jest kochane, z każdym przybywa nam miłości. A gdy dzieci to czują, są szczęśliwe.

KAZIMIERZ SZUBART, WYKSZTAŁCENIE ŚREDNIE,
TATA DWOJGA DZIECI: 15 I 22 LATA



– Choć czytanie książek psychologicznych jest niezbędne, myślę, że nie ma jednej recepty na dobre wychowanie. Każde z dzieci jest inne i do każdego trzeba inaczej podchodzić. Uważam, że ojcostwo jest darem, a świadomość tego, jak wychowywać swoje dzieci, otrzymuje się od Boga. Ten dar jest zawarty w sakramencie małżeństwa, o czym świadczą słowa dotyczące pragnienia przyjęcia i wychowania po katolicku dzieci, jakimi Bóg obdarzył młodą parę. A siły do tego, by być dobrym ojcem, szukam na modlitwie.

WIESŁAW WOWK, WYKSZTAŁCENIE ŚREDNIE,
TATA DWOJGA DZIECI: 6 I 9 LAT



– Obawiam się, by moje dzieci nie przyjmowały filozofii i sposobu bycia, jakie oferuje im współczesny świat. Wraz z żoną staramy się w im wpajać wartości, uczyć, że prawidłową postawą jest bycie dobrym i uczciwym. Niestety, w szkole czy na podwórku pokazuje się im co innego: nieuczciwości, kłamstwa, zło. Myślę, że naszym zadaniem jest m.in. ugruntowanie w nich wartości. Wtedy będą miały siłę przeciwstawić się temu, co oferuje świat.

– Musisz zapewnić rodzinie wysoki poziom życia: własny dom, wygodny samochód, ekskluzywną szkołę – zdaje się krzyknąć do mężczyzn współczesny świat.
Czy rzeczywiście to jest najważniejsze, by być dobrym tatą?

tekst
DOROTA NIEDŹWIECKA



można zobaczyć niebo

Czteroletni Józio Rudnicki z Dzierżoniowa podpatruje, jak ojciec naprawia rower. Starszy brat, Janek (8 lat) objaśnia mu kolejne czynności. Wie, bo tato kiedyś mu wytłumaczył...

Odwagi!

– Bycie ojcem to wielkie i odpowiedzialne zadanie – wyjaśnia ich tato, Anatol. – Ojciec to ten, który ma prowadzić do Boga, pomagać odkrywać talenty u dzieci, uczyć wiary, nadziei i miłości.

Pan Rudnicki wspomina swoje obawy o to, czy uda mu się utrzymać rodzinę. Najbardziej bał się przy pierwszym dziecku. Niepotrzebnie.

– Doświadczaliśmy namacalnie, że gdy Bóg daje dzieci, daje także na dzieci – mówi. Chociaż teraz ma ich ośmioro, wcale nie żyją skromniej niż kiedyś.

Państwo Rudniccy modlili się za swoje dzieci od samego poczęcia. Teraz klękają wieczorem do czytania Pisma Świętego, odmawiania Różańca czy litanii z całą siódmką. A najmłodszy, dwuletni Dominik stara się ich naśladować.

– Dziecko postrzega Pana Boga przez pryzmat własnego ojca – wyjaśnia pan Anatol. – Gdy widzi tatę klęczącego na kolanach, doświadcza, że istnieje ktoś ważniejszy od niego, komu należy się cześć i od którego zależy. Wiara staje się dla niego czymś naturalnym.

Tata jest niezbędny:

Chłopcy wychowywani bez ojców nie mają od kogo nauczyć się, co to znaczy być mężczyzną, mają problem z budowaniem własnej tożsamości, gubią się w życiowych rolach, uciekają od nich np. w pracę. Natomiast dziewczynki mają poczucie niskiej wartości i odrzucenia. Myślą, że coś jest z nimi nie tak, ponieważ ojcowie nie oddawali im uwagi. W dorosłym życiu mają problem ze zrozumieniem męskiego świata, tworzeniu i utrzymaniu trwałych relacji z mężczyznami. Zarówno chłopcy, jak i dziewczynki, w których wychowaniu brakło taty, są mniej samodzielni, mają niższe poczucie bezpieczeństwa, gorzej radzą sobie z życiowymi problemami.

Wiesław Wowk z żoną na Mszę św. brali dzieci mające dopiero rok.

– Nam może się wydawać, że małe wiele rzeczy jeszcze nie rozumie, ale nasze dzieci szybko zaczynały mimowolnie uczestniczyć w Eucharystii, choćby przez śpiewanie pod nosem „Hosanna” – mówią.

Być autorytetem

– Dzieci szybko wychwytyją sprzeczności pomiędzy tym, co wyznajemy, a naszym zachowaniem: dlatego modlitwa musi iść w parze z chrześcijańską postawą – dodaje Kazimierz Szubart z Dzierżoniowa.

– W ten sposób zdobywamy u nich autorytet – podkreśla pan Rudnicki. – Ważne jest także to, by mama go nie podważała. Dlatego dobrze jest wspólnie uzgadniać, w jaki sposób wychowujemy dzieci i wyjaśniać ewentualne rozbieżności pod ich nieobecność. W naszym domu praktykujemy dialogi z dziećmi, podczas których mówimy im spokojnie o tym, co w ich zachowaniu się nam podobało, a co nie. One też informują nas, kiedy czuły się np. zawiedzione naszym zachowaniem.

Psycholodzy podkreślają, że tato jest pierwszym nauczycielem samodzielności i odpowiedzialności.

– Wymagam w zależności od wieku – wyjaśnia pan Anatol. – Gdy ja nie mogę, starsze dzieci odbierają młodszym z przedszkola. Pomagają mamie w przygotowywaniu świąt, a ja staram się, by pamiętały o ulżeniu jej w drobnych pracach także w ciągu tygodnia. Jestem ostrożny także w kieszonkowym: dzieci nie dostają zbyt dużo pieniędzy, a z tych przeznaczonych na wycieczkę muszą się rozliczyć. I zadziwiają mnie: bo chociaż zachęcam je do kupna podczas wyjazdu np. lodów, zawsze przywożą każdemu z rodzeństwa jakiś drobną upominek.

Twórcze rodzicielstwo

Będąc wymagającym, trzeba równocześnie pomóc w tym, z czym dzieci sobie nie radzą. Na przykład Janek Rudnicki sam potrafi się uczyć, ale zapomina zabierać do szkoły potrzebne materiały. Dlatego tato stara się mu o nich przypomnieć.

– Obserwujemy nasze dzieci, poddajemy pomysły, podpatrujemy, co robią z siostrą czy bratem – mówią Rudniccy. – W ten sposób odkrywamy ich talenty. Na przykład Ela i Marysia ładnie malują, chodzą do szkoły muzycznej, wszystkie mają zdolności do języków...

– Oczywiście, przy tylu obowiązkach niekiedy odczuwam zmęczenie – mówi pan Anatol. – Ale cóż to jest w porównaniu z radością, jaką dają dzieci. Jestem dumny za każdym razem, gdy starsze dzieci otrzymują świadectwa z dobrymi ocenami, a nauczyciele w szkole nam gratulują. A jaka radość towarzyszy pojawieniu się kolejnego niemowlaka: w jego oczach można zobaczyć niebo – dodaje z uśmiechem.

JAK ODNALEŹ SIĘ W ROLI OJCA

Nie wszyscy ojcowie potrafią cieszyć się z potomka, nawet wtedy, gdy wcześniej miał być spełnieniem ich marzeń. Nowa sytuacja i związane z nią obowiązki – podobnie jak u mamy – może wywołać trudności emocjonalne. Problemy pojawiają się też tam, gdzie rodzice nie przygotowali się wspólnie na przyjście potomka – nie było radości, „rozmów” z dzieckiem, przytulania się do brzucha. Niektórzy wyobrażają sobie tylko radosne chwile związane z przyjściem dziecka na świat, a są nieświadomi łączących się z ojcostwem trudów. Nie rozumieją rozdrażnienia i zmęczenia kobiety, czują się niepotrzebni, gdy żona bez reszty zajmuje się dzieckiem, dla niego nie mając czasu. Mężczyzna może czuć się bezradny i zmęczony, próbując pogodzić odpowiedzialność za utrzymanie powiększonej rodziny z pomaganiem w domu. Jak pomóc? Dobrze by było uświadomić świeżo upieczonemu tacie, że żona dopiero poznaje dziecko, dlatego jest tak zaabsorbowana. Za kilka tygodni, kiedy będzie umiała wyczuć jego potrzeby, poświęci mężowi trochę więcej czasu. Może mu też uzmysłowić, że rozumie jego trudną sytuację, ale równocześnie delikatnie uświadomić, że ona, choć nie pracuje, także czuje się zmęczona i potrzebuje wsparcia. Starać się wciągnąć męża w różnego rodzaju prace przy dziecku – nawet kosztem krzywo zapiętego kaftanika. Więż, którą nawiąże od pierwszych dni sprawi, że w późniejszym okresie będzie także czuł się odpowiedzialny za dziecko.



ANNA LIPIŃSKA,
doradca rodzinny, pedagog, prawnik



Dzień Elżbietański w Wałbrzychu

A ona wciąż młoda

Pan Jezus radzi, by po owocach poznawać drzewo. W przypadku św. Elżbiety sprawa jest trochę skomplikowana.

Urodziła się osiemset lat temu. Jej dobroć sławił cały katolicki świat. Patronuje zgromadzeniu, które istnieje niewiele ponad sto pięćdziesiąt lat. Św. Elżbieta wciąż zachwyca współczesnych. Inspiruje do życia radami ewangelicznymi. Błogosławi dziełom miłosierdzia, a ostatnio, z powodu swych urodzin, jest natchnieniem dla artystów.

9 czerwca w Wałbrzychu elżbietanki przygotowały urodzinowe przyjęcie dla swej patronki. Na ich zaproszenie odpowiedziało około ośmiuset osób. Przede wszystkim dzieci i młodzież. – Byliśmy zaskoczone frekwencją – przyznaje s. Gabriela, odpowiedzialna za jubileuszowe obchody. – Cieszymy się, że św. Elżbieta jest tak popularną świętą – mówi, ale nie dodaje przez skromność, że jest to zasługa elżbietanek. One swoją pracą i obecnością wśród dzieci, młodych oraz cierpiących rozślawiają swoją orędowniczkę.

Podczas spotkania ogłoszono wyniki konkursu plastycznego i

poetyckiego oraz przeglądu piosenki „Urodzinowe śpiewanie”. Tematem artystycznej aktywności była św. Elżbieta.

Najlepszymi muzykami okazali się mieszkańcy Żar. Spośród 110 prac nadesłanych na konkurs plastyczny, jury nagrodziło dzieło Arkadiusza Potasińskiego i Anny Zwęglińskiej z Chrzastawy Wielkiej. Natomiast Kinga Kwiatek z Krzeszowa, Dorota Ryżak z Mieroszowa i Anna Piliszewska z Wieliczki triumfowały w konkursie poetyckim.

Podsumowaniem urodzinowego przyjęcia była procesja z relikwiami Świętej i Msza św. Modlitwie przewodniczyli: bp Stefan Cichy, bp Stefan Regmunt i infułat Józef Strugarek. **XRT**



Elżbietanki w sposób szczególny troszczą się o młode pokolenie
Poniżej po lewej: Skoro urodziny, to nie mogło zabraknąć tortu
Poniżej po prawej: Podczas urodzinowego przyjęcia można było zwiedzić pokonkursową wystawę



ZDJĘCIA: KS. ROMAN TOMASZCZUK



Gimnazjum im. Szarych Szeregów w Pszenniu

Żeby piękniej żyć

Jeśli na co dzień są tak zdyscyplinowani i efektywni, to warto być jednym z nich.

Na początku roku szkolnego społeczność Gimnazjum w Pszenniu zdecydowała w demokratycznym głosowaniu, że ich patronem zostaną bohaterowie Szarych Szeregów. Wobec tego cały program wychowawczy i dydaktyczny został tak skonstruowany, by nie tylko przybliżyć uczniom historię organizacji, ale przede wszystkim by zaszczyścić im postawy, które wyróżniały młodych żołnierzy. – Przy-

znam się, że trzy lata zastanawialiśmy się nad patronem szkoły – mówi Zbigniew Janus, dyrektor placówki. – Wybraliśmy walecznych harcerzy, ponieważ ich życie może być inspiracją dla naszych „młodych gniewnych” – uzasadnia.

6 czerwca podczas nadania imienia szkole nie mogło zabraknąć harcerzy. Prócz oficjalnej harcerskiej delegacji byli i świdniccy druhowie. – To nie była tylko kurtuazyjna wizyta – tłumaczy dyrektor Janus. – Jesteśmy teraz szczególnie związani z harcerzami, dlatego w szkole po-

wstała drużyna harcerska i mamy swoją harcówkę. Harcerze także bardzo mocno zaangażowali się podczas przygotowań do uroczystości – podkreśla.

I pewnie dlatego zaproszeni goście: bp Ignacy Dec, władze Gminy Świdnica i przedstawiciele kuratorium dawali do zrozumienia, że przebieg uroczystości był wzorcowy. **DYR**

Do szkolnej kroniki wpisała się także Barbara Matuszewska, komendantka Dolnośląskiej Chorągwi ZHP



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Zapowiedzi

NASZ BISKUP

18.06 – w Zagórzcu spotka się z księżmi święconymi dwadzieścia lat temu; bierzmuje u św. Anny w Wałbrzychu; przewodniczy konferencji dziekańskiej w Świdnicy. 19.06 – w Dzierżoniowie, w parafii pw. Królowej Różańca św., przewodniczy Mszy św. z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa ks. prałata Irla. 20.06 – wizyty w Słupicy i przewodniczy uroczystościom złotego jubileuszu ks. kanonika Ruszały. 21.06 – bierze udział w rocznicy kapłaństwa ks. kanonika Deronia z Lutomi Dolnej. Świątuje w Cieplicach z kolegami seminarnymi 38. rocznicę własnych święceń. 22.06 – udziela święceń kapłańskich diakonom bernardyńskim w Kalwarii Zebrzydowskiej. 23.06 – udziela święceń diakonatu świdnickim akolitom, godz. 10.00, katedra świdnicka; bierze udział w złotym jubileuszu kapłaństwa ks. prałata Ochela z Żarowa. 24.06 – bierze udział w złotym jubileuszu biskupa zielonogórsko-gorzowskiego Adama Dyczkowskiego.

PIELGRZYMKA

Ks. Raszpla organizuje diecezjalną pielgrzymkę do Ziemi Świętej i Egiptu. Termin: od 7 do 21 lipca. Koszt: 4000 zł + 100 dolarów USA. Świadczenia: przelot samolotem Warszawa–Tel Awii–Warszawa, noclegi w hotelach w pokojach 2- i 3-osobowych, wyżywienie 2 razy dziennie: śniadania i obiady-kolacje, klimatyzowany autokar, karty wstępu, opłaty w portach lotniczych, ubezpieczenie, opieka przewodnika. Kontakt, zapisy i szczegóły: 074 841 33 46, parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego Wałbrzych Podzamcze.

JESZCZE DZISIAJ

W Dobromierzu, o godz. 17.00, spotkanie kard. Tarcisio Bertone, sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej, z chorymi, niepełnosprawnymi i pracownikami służby zdrowia.

W Świebodzicach remontują dzięki parafianom i dotacjom

Sposób na zabytek

Urząd Marszałkowski przyznał parafii pw. św. Franciszka z Asyżu w Świebodzicach 36 tys. zł na renowację gotyckiej Madonny i barokowego ołtarza. Czy dotacje można otrzymać także na inne prace w zabytkach sakralnych?

Na przygotowanie wszystkich dokumentów trzeba było dwóch tygodni intensywnych przygotowań. Wniosek złożono do połowy kwietnia. Dziś parafia ma ponad połowę kwoty potrzebnej na odnowienie. O pozostałą część ubiega się w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Z wnioskami po urzędach

– Dzięki ofiarności parafian i różnego rodzaju dotacjom w ciągu ostatnich czterech i pół roku m.in. zainstalowaliśmy nowe pancerne tabernakulum, alarm i profesjonalne nagłośnienie w świątyni, naprawiliśmy organy, zmodernizowaliśmy ogrzewanie, wymieniliśmy dach i zmodyfikowaliśmy instalację wodną – wyjaśnia ks. Dariusz Danilewicz, proboszcz. – O dotacje na remonty obiektów zabytkowych można starać się w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Funduszu Kościel-

nym przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, Urzędzie Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego i w samorządach lokalnych. Na stronach każdej z tych instytucji znajdziemy informacje o warunkach, na jakich przydzielane są dotacje i sposobie ich wydatkowania.

– Zwykle o wszystkie dotacje ubiegałem się podobnie – wyjaśnia ks. proboszcz. – Uzyskiwałem ocenę kilku ekspertów, czy remont jest niezbędny, po czym u wojewódzkiego konserwatora zabytków (dla naszej diecezji delegatura mieści się w Wałbrzychu) dowiadywałem się, jakie dokumenty muszę złożyć do danej instytucji. Gdy zgromadziłem je, konserwator wydawał pozwolenie na wykonanie prac w zabytku, z którym zwracałem się do wydziału budownictwa przy starostwie powiatowym (dotyczy prac remontowo-budowlanych przy obiekcie zabytkowym). Wtedy dopiero mogłem składać wniosek o dotację (dobrze jest mieć także jakiś wkład własny – wtedy potraktują nas poważniej). Przed przystąpieniem do prac remontowych przy obiektach sakralnych należy także uzyskać pozwolenie na ich przeprowadzenie z kurii diecezjalnej.

Ważne, by po otrzymaniu dotacji prace zakończyć w oznaczonym terminie i dokonać odbioru konserwatorskiego.

DOROTA NIEDZIECKA

NIE WOLNO SIĘ BAĆ

Benedykt XVI, zwracając się w ubiegłym roku do kapłanów, podkreślał, że mamy być specjalistami nie od remontów czy budowy, ale od spotkania człowieka z Bogiem. Musimy o tym pamiętać mimo naszych warunków, w których to my musimy troszczyć się także o powierzone nam obiekty zabytkowe. Jeśli chodzi o renowację, zachęcam moich współpracowników do korzystania z dotacji w polskich instytucjach: nie zaciągamy wówczas żadnych niebezpiecznych zobowiązań, bo fundusze w nich pochodzą z podatków, m.in. naszych parafian i są po to, by dbać o nasze świątynie. Nie należy się zniechęcać, jeżeli będą kłopoty z otrzymaniem ich, ale poprosić kompetentnych urzędników w gminach o pomoc w wypełnieniu wniosków. Nawet jeśli raz się nie uda, za drugim lub trzecim na pewno otrzymamy pomoc. Dla mnie najlepszym sposobem na ich zdobywanie było dołożenie starań w wypełnieniu wniosku i zaufanie Bogu, że On się zatroszczy o renowację.

KS. DARIUSZ DANILEWICZ
proboszcz parafii
pw. św. Franciszka z Asyżu
w Świebodzicach



Prace konserwatorskie nad gotycką Madonną i barokowym ołtarzem będą trwały przez kilka miesięcy

DOROTA NIEDZIECKA

PANORAMA PARAFII
pw. Chrystusa Króla w Polanicy Zdroju

Bliskość – ważna sprawa

Niewielka parafia wśród drzew i łąk. Za mała, by stworzyć w niej zróżnicowane grupy duszpasterskie. W sam raz, by prowadzić duszpasterstwo poprzez bliskość serca.

Parafia, znajdująca się na granicy Polanicy Zdroju, liczy 400 osób. Pracują w niej ojcowie ze Zgromadzenia Najświętszych Serc Jezusa i Maryi oraz Wieczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu Ołtarza. Tydzień po Bożym Ciele odbywa się tu odpust (uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi) tradycyjnie z udziałem Sodalicii Najświętszych Serc Jezusa i Maryi. Podobnie świętuje się tu na Chrystusa Króla.

– Pracując tu, łączymy w sobie dwie ważne sprawy: tworzenie wspólnoty zakonnej i duszpasterstwo w parafii – parafii niezwyklej, bo utworzonej przez małą grupę ludzi – wyjaśnia o. Kazimierz Jasielczuk, proboszcz. – W klasztorze przyjmujemy wielu gości: indywidualnych, rodziny, grupy duszpasterskie. Ich wypoczynkowi, skupieniu sprzyja umiejscowienie naszych budynków pod lasem, z dala od zgiełku, gdzie przy stacjach Drogi Krzyżowej czy kapliczce można pomedytować nad swoim życiem.

Do Pierwszej Komunii Świętej w tym roku przystępowało tylko czworo dzieci. Uczestniczyły w ta-



ZDJEŃCA DOROTA NIEDZIEWICKA



kich samych przygotowaniach jak w innych parafiach, ale tu każde z nich było zaangażowane w czytanie czy modlitwę wiernych.

Specyficzne bywa przygotowanie par do sakramentu małżeństwa. Z racji tego, że udziela się go tu trzy do czterech razy w roku, odbywa się ono indywidualnie. Ojciec proboszcz poleca im literaturę, prowadzi rozmowy i katechezy dla dwojga.

– Przy tak małej ilości wiernych (do kościoła chodzi ponad 30 proc. z podanej wyżej liczby) nasze duszpasterstwo polega przede wszystkim na nawiązaniu osobistego kontaktu z parafianami – podkreśla o. proboszcz. – Już podczas pierwszej wizyty duszpasterskiej poznałem wszystkich praktykujących. Ważne jest dla mnie to, że teraz przychodzą porozmawiać o różnych sprawach. Jest bliskość, która na dużej parafii byłaby niemożliwa.

Ich dobre serca poznaaliśmy już dawno temu: gdy klasztor nie był jeszcze sa-

mowystarczalny, wspominali go, jak mogli.

Przy parafii istnieją trzy żeńskie róże Żywego Różańca i jedna męska, do której należą także młodzi chłopcy. To one pomagają w przygotowaniu kościelnych uroczystości: czuwają podczas całodniowych adoracji, przygotowują ołtarze na Boże Ciało. I modlą się za klasztor, za parafię...

Kilku stałych ministrantów służy do Mszy św. Podczas niektórych Eucharystii można usłyszeć też scholę, prowadzoną przez br. Andrzeja.

– Dla mnie bardzo ważne jest odwiedzanie chorych w pierwszy piątek miesiąca – podkreśla o. proboszcz. – Pod swoją opieką mam ponad dwadzieścia osób.

W parafii jest Muzeum Misyjne, w którym można obejrzeć ekspozycję z ewangelizowanych przez białych sercanów krajów.

DOROTA NIEDZIEWICKA

Na pierwszym piętrze budynku klasztornego znajduje się kaplica zakonna, pełniąca funkcję parafialnego kościoła

U góry po lewej: **We wnętrzu kaplicy Poniżej: Figura Matki Bożej na klatce schodowej prowadzącej do kaplicy**



O. KAZIMIERZ JASIELCZUK

święcenia kapłańskie przyjął w 1991 we Wrocławiu, pracował jako wikary w parafii pw. Królowej Pokoju w Polanicy, był proboszczem w Mielniku nad Bugiem; od 2000 r. przełożony klasztoru, a od 2003 także proboszcz parafii Chrystusa Króla w Polanicy.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Nigdy nie tęskniłem do dużej parafii, ponieważ w tak małej jak nasza łatwiej poznać wszystkich parafian, dotrzeć do każdego z nich, wniknąć w problemy. Po czterech latach proboszczowania coraz bardziej czuję bliskość tutejszych mieszkańców. Jedynym moim żmartwieniem jest to, by wszyscy byli bliżej Boga. Tęsknię za ludźmi, którzy nie chodzą do kościoła. Staram się z nimi spotykać, rozmawiać i chciałbym, by pokochali Boga i zaczęli uczęszczać na nabożeństwa.

Chciałbym także cały czas czuć, że jestem potrzebny ludziom jako człowiek i jako kapłan. Dlatego cieszę się wszelkimi rozmowami, także tymi problematycznymi. Najgorsza natomiast jest dla mnie oschłość.

Przy pracy w parafii pomagają

o. Bonawentura Goluch, o. Leszek Gólczyński, o. Piotr Lach, o. Jozafat Szczepaniak, o. Stanisław Zaremba, br. dk. Andrzej Kostrowicki, br. Sławomir Ślusarczyk.

Zapraszamy na Msze św.

- W niedzielę: godz. 9.00, 11.00 oraz 16.00 (czas zimowy) lub 17.00 (czas letni).
- W dni powszednie: 17.00 (czas zimowy) lub 18.00 (czas letni).